Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 51. Dnia 23. Grudnia 1854.

Rzut oka na prawodawstwo Austryi w r. 1853.

(Dalszy ciąg. Ob. Nr. 50 Dod. tygod.)

IV. Rozszerzenie prawa wolnego przenoszenia majątku między Austryą z jednej a Wirtembergiem i Hanowerem z drugiej strony.

Według istniejących dawniejszych przepisów względem opłaty przy wyjeździe (*Abfahrtsgelder*), odciąga się zazwyczaj od każdego majątku, wychodzącego z Austryi za granicę; ale obecnie stanęła już między Austryą a większą częścią państw kontynentalnych umowa względem wolnego przeprowadzania majątków. Taka umowa istnieje także z Wirtembergiem i Hanowerem od roku 1837; wtedy jednak wyjęte były od ugody węgierskie kraje koronne dla właściwego stanowiska politycznego i stosunków prawnych jakie istniały w tych krajach; ale teraz za przywróceniem jedności państwa, rozszerzono wolność przeprowadzenia majątków bez opłaty także do Węgier, Kroacyi, Slawonii, Siedmiogrodu, Województwa Serbskiego i Temeskiego Banatu.

V. Traktat pocztowy z Hiszpanią.

Ten traktat reguluje komunikacyę pocztową między Austryą a Hiszpanią w ten sposób, ażeby się korespondencye z jednego państwa do drugiego dostawały prędko, pewnie i tanio, przyczem zniesiono także przymus frankowania. Portorium od pojedyńczego listu z Austryi do Hiszpanii wynosi 4 reale (około 24 kr. m. k.), portorium zaś od pojedyńczego listu z Hiszpanii do Austryi wynosi trzy reale (około 18 kr. m. k.); dodane są osobne postanowienia względem należytości od przewozu, względem komunikacyi morzem, względem portoryi od przesyłek pod przepaską, wzorów, dzienników i t. p. Te szczegóły jednak pomijamy jako niewchodzące w nasz zakres.

VI. Traktat między Austryą a Belgią względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

Podobne traktaty pozawierała już Austrya z większą częścią państw europejskich. Obejmują one mniej lub więcej te czynności, które w naszym kodeksie karnym uznane są za zbrodnie, w miarę zasad prawnych i ustanowień konstytucyi w państwach, z któremi istnieją ugody względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy. W interesie publicznego i prywatnego bezpieczeństwa ograniczono i zniesiono z czasem istniejące niegdyś w wielu miejscach prawo schronienia; pewne uczynki bowiem nadwerężają do tego stopnia uczucie prawa i uznane u wszystkich oświeconych ludów zasady prawne, że żadne państwo się nie skłoni dawać zbrodniarzowi schronienia w własnem terytoryum i uchylać go od zasłużonej kary; idzie tu głównie o koszta ekstradycyi i o formy przy aresztacyi. Odkąd za pomocą kolei żelaznych podana jest sposobność objechać kontynent w kilku tygodniach, a w kilku godzinach przebiedz terytoryum państw pojedyńczych we wszystkich kierunkach, byłoby bezpieczeństwo prawne wielce narażone, gdyby traktatami nie zapobiegano ucieczce zbrodniarzy.

W traktacie, o którym tu mowa, zobowiązały się Austrya i Belgia, że wzajemnie wydawać będą zbiegłe z jednego państwa do drugiego (z wyjątkiem własnych poddanych) indywidua, które obwinione są o popełnienie poniżej przytoczonych zbrodni lub przestępstw, lub przeciw którym już zapadł wyrok. Te zbrodnie i przestępstwa są: morderstwo, pogwałcenie, podpalenie, fałszerstwo, kradzież, fałszywe świadectwo przed sądem, rabunek, oszukaństwo, sprzeniewierzenie publicznych urzędników depozytowych i rachunkowych, zmyślone bankructwo. Względem innych prócz tutaj przytoczonych przestępstw mianowicie względem tak zwanych przestępstw politycznych niemoże zbiegłe indywiduum być ścigane. Pomimo tej ostatniej restrykcyi, która się zasadza na konstytucyi belgijskiej, ma ten traktat państwa wielką wartość, wielu bowiem niebezpiecznych zbrodniarzy nieujdzie ucieczką z jednego państwa do drugiego zasłużonej karze.

VII. Traktat handlowy i celny między Austryą a Prusami. VIII. Przystąpienie państw związku celnego do tego traktatu.

Ten traktat państwa jest bez wątpienia dla monarchyi austryackiej najważniejszym, jaki przyszedł do skutku w roku 1853, jest on owocem długoletnich narad, rezultatem powtórnych konferencyi między deputowanymi państw mających udział w traktacie, ostatecznym skutkiem licznych memoryałów, projektowanych taryf celnych, broszur i ekonomiczno-politycznych rozpraw, podstawą wzajemnego obrotu handlowego na dwanaście lat.

Usiłowania Austryi, by ile możności wyjednać zupełne połączenie celne środkowej Europy, znane są zapewne naszym czytelnikom. Według dążeń Austryi powinienby już teraz istnieć zupełny wolny, obrót handlowy od morza baltyckiego aż do Adryatyku, od granic Belgii aż do ostatnich krańców Siedmiogrodu, na przestrzeni liczącej do 70 milionów mieszkańców. Ale dotychczas niepodobna było usunąć wszystkich trudności, musiano przeto poprzestać na traktacie handlowym i celnym z dnia 19. lutego 1853, który przynajmniej z tego względu wielką przynosi korzyść, że ustanawia minimum ułatwień w obrocie handlowym na pewny przeciąg czasu, do którego świat kupiecki i przemysłowy zastosować może swe przedsiębierstwa. Zarazem zawiera wszelkie żywioły progresyjnych ułatwień w obrocie handlowym, tak iż z pewnością wnosić można, że po upływie traktatu, jeżeli nie wcześniej, przyjdzie bez trudności do skutku zupełne połączenie celne między Austryą a Niemcami.

Traktat zawiera 27 głównych i kilka odrębnych artykułów, tudzież wiele alegatów, mianowicie spis wzajemnie uwolnionych od cła lub uwzględnionych towarów, spis towarów od których pobierane być mogą cła wywozowe, kartel celny i kartel menniczy. Na wstępie traktatu oznaczony jest cel jego, mianowicie: popierać handel i obrót między obustronnemi terytoryami za pomocą znacznych uwolnień i redukcyi celnych, za pomocą jednostajnej i prościejszej manipulacyi celnej i za pomocą ułatwień w używaniu wszelkich zakładów komunikacyjnych; zapewnić dochody celne, i utorować powszechne niemieckie połączenie celne.

Niebędziemy tu wyliczać specyalnych postanowień, któremi usiłowano osiągnąć powyższe główne cele, takie bowiem wyliczanie szczegółów niewchodzi w zakres naszego zadania, ale dla wykazania ważności traktatu dostatecznem będzie przytoczyć, że się wysokie strony kontrahujące zobowiązały, nietamować obopólnego obrotu handlowego między swemi krajami żadnemi zakazami wywozu, przywozu lub przewozu, przyznać sobie wzajemnie wszelkie innym państwom przysłużające uwzględnienia, od dwudziestu sześciu artykułów, po największej części ziemiopłodów znieść zupełnie cła obopólne, od trzydziestu dwóch artykułów przemysłu zniżyć cła potąd istniejące, pobierać cła wywozowe tylko od dziesięciu wyraźnie wymienionych artykułów, połączyć ile możności wszędzie na jeden punkt obustronne urzęda celne, ażeby się równocześnie odbywać mogło urzędowanie celne przywozu i wywozu, — do zapobieżenia przemytnictwu i do ukarania przemytników na swych granicach przyczyniać się stosownemi środkami (oznaczonemi w tak zwanym kartelu celnym), — ze względu na żeglugę morską postępować z poddanymi kontrahujących państw tak, jak z własnymi poddanymi, — przyzwolić poddanym państw kontrahujących używanie wszelkich środków komunikacyjnych pod temi samemi warunkami, przyspieszyć dla wspólnego pożytku komunikacye za pomocą połączenia kolei żelaznych, dążyć ile możności do jednostajnego prawodawstwa przemysłowego i zostawić ile możności wolne pole czynności przemysłowej poddanych tak jednego jak i drugiego państwa, — wyznaczyć jednakie kary na zbrodnie i przestępstwa fałszowania monety i papierów (o czem bliższe postanowienia zawiera osobny kartel menniczy), — wejść w układy względem ogólnej konwencyi menniczej, nakazać konsulom, ażeby się zarówno opiekowali poddanymi wszystkich państw do tego traktatu należących, i t. d. i t. d.

Do tego traktatu, który od dnia 1. stycznia ma moc obowiązującą, przystąpiły później państwa połączone związkiem celnym z Austryą i Prusami; mianowicie: Parma i Modena, potem Bawarya, Saksonia, Hanower, Wirtemberg, Badeńskie, Hessya elektoralna, wielkie księstwo heskie, turyngski związek handlowy, Brunświk, Oldenburg, Nassau i wolne miasto Frankfurt.

Galicya graniczy, jak wiadomo, dość długą przestrzenią z terytoryum pruskiem, nowe przeto urządzenia wynikające z traktatu celnego i handlowego wywarły stosunki handlowe tego kraju koronnego wpływ bezpośredni, zkąd mianowicie dla umówionego na mocy traktatu wolnego handlu surowemi produktami, wielkie dla Galicyi wyniknęły korzyści.

(C. d. n.)

Dowóz płodów konsumcyjnych do Lwowa

w drugim półroczu 1854 a w zestawieniu z drugiem półroczem 1853 r.

(Ob. Nr. 26 Dod. tyg.)

Wprowadzono do Lwowa w II. półroczu roku admin. od 1. maja po koniec października	roku 1854	roku 1853	więcej	mniej
Z płodów na wiadra:				
Rum, arak, ponczowa esencya, rozolisy, likwory i wszelkie słodzone trunki	$251^{2}/_{40}$	$341^{7}/_{40}$	—	$90^{5}/_{40}$
Wódka i spiritus	$268^{27}/..$	$217^{29}/..$	$50^{38}/..$	—
Wódka o 30 do 20%	$7719^{12}/..$	$7991^{38}/..$	—	$192^{26}/..$
Wino	$2791^{17}/..$	$2177^{15}/..$	$534^{2}/..$	—
Miód	$101^{23}/..$	$211^{24}/..$	—	$110^{1}/..$
Piwo	$6631^{24}/..$	$9534^{36}/..$	—	$2903^{12}..$
Ocet	$1604^{26}/..$	993	$611^{26}/..$	—
Z płodów na sztuki:				
Bydło rzeźne, woły, byki, krowy i roczniaki	9317	8752	565	—
Cieląt niedorosłe roku	11322	10669	653	—
Owce, barany, kozy, capy, kózły, skopy	4080	4503	—	423
Jagnięta do wagi 25 funtów i prosięta	305	290	15	—
Nierogacizna między 9 a 35 funtów wagi	21	36	—	15
Nierogacizna wyżej 35 funtów wagi	4751	5397	—	646
Drób, indyki, kaczki, kapłony	44572	48454	—	3882
dtto. kury i gołębie	90629	109229	—	18600
Dziczyzna, dziki nad 30 funtów wagi	3	2	1	—
dtto. sarny, dzikie kozy	139	129	10	—
dtto. zające	1213	1150	63	—
Bażanty, głuszce, cietrzewie	10	19	—	9
Jarząbki, dzikie gęsi, bekasy, kulony, słomki	2725	1446	1279	—
Cyranki, kuropatwy, drozdy	2166	2058	108	—
Kwiczoły, przepiórki, skowronki i inne ptactwo	964	1158	—	194
Jaja	3,636417	3,709300	—	72883
Z płodów na funty:				
Mięso swieże, solone, wędzone, salami i t. p.	1289,66	1047,28	242,38	—
dtto. dziczyzny wyrąbanej	2,40	57	1,83	—
Ryby rzeczne i morskie, świeże i solone, suszone marynowane, kawiar	1002,00	1167,15	—	165.15
Płoć, sardele, raki, ślimaki, żaby	640,95	577,00	63,95	—
Ryż	562,74	367,97	194,77	—
Mąka, krupy wszelkiego rodzaju, sago i pieczywa, suchary, pierniki	170130,55	133258,87	36871,68	—
Chleb razowy	3494,70	3677,20	—	182.50
Zboże, pszenica, orkisz, kukurudza, żyto	39693,33	39261,44	431,89	—
Owies	57044,18	25058,18	31986,00	—
Siano	60888,00	37262,00	23626,00	—
Słoma	38088,33	29321,46	8766,87	—
Jarzyny: kalafiory, szparagi, groch świeży, bób, ogórki	7093,29	6980,25	113,04	—
Owoce swieże, kasztany, orzechy	36782,27	45178,10	—	8395,83
dtto. suszone i przyprawiane	603,32	711,60	—	108,28
Masło swieże i solone, smalec, świece	4943,16	4145,26	797,90	—
Łoj, sadło surowe i topione	43,33	—	43,33	—
Słonina, szpik, wieprzowe sadło	196,66	294,90	—	98,24
Mydło pospolite i pachnące	99,75	77,32	22,43	—
Ser	4847,94	4066,35	781,59	—
Wosk żółty i bielony, swiece woskowe	36,33	31,76	4,57	—
Nasienie lniane i konopne, i inne nasiona olejne	932,30	986,04	—	53,74
Węgli palonych	17532,00	14126,50	3405,50	—
Węgli kamiennych	11502,00	12473,00	—	971,00
Z płodów na sągi;				
Drzewo twarde na opał	$4891^{2}/_{8}$	$6552^{3}/_{8}$	—	$1661^{1}/_{8}$
Drzewo miękkie i zbiórki	$2716^{5}/_{8}$	$3270^{7}/_{8}$	—	$554^{2}/_{8}$

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez:

Felicyana Łobeskiego.

(Obacz Nr. 19, 20, 27, 28, 29, 30, 40, 41 i 50. Dodatku tygodniowego.)

Kościół parafialny pod wezwaniem ś. Mikołaja na przedmieściu Halickiem. (*Dokończenie.*)

Przechodzimy teraz do obrazów olejnych. A najsamprzód wymieniamy najznakomitszy tu malarski utwór, którym jest piękny obraz Matki Bożej w pierwszym ołtarzu bocznym po prawej stronie kościoła, utworu znanego naszego i przez swe religijne kompozycye ulubionego artysty Reichana. Obraz ten przedstawia Matkę Bożą w postaci stojącej i naturalnej wielkości, z złożonemi na pier-

siach rękami, z gorejącem nad niemi sercem, w błękitnem zaodzieniu i z gwiazdami około skroni. Świętość, słodycz i pewna rzewność mówią z obrazu, tak, iż oko równie z czcią jak i niewymownem upodobaniem na tym utworze spoczywa. Co do techniki jest ona w zupełnej harmonii z duszą obrazu, i właśnie owa miłość, z jaką ów utwor zdaje się być wykonanym, udziela się tu wewnętrznej jego stronie, i rozlewa ową niewymowną słodycz na całość obrazu. Co do szczegółów nadmieniamy, iż ręce prześliczne, a lubo są w zgodzie z resztą obrazu, niemogą jednak nie zwrócić na siebie uwagi. Wspomnimy tu jeszcze na tem miejscu o jednem ze znamion, które zwykle utworom tej treści wykonanym przez naszych artystów nadaje odrębne i im tylko właściwe piętno. Każdy z chrześciańskich narodów, u których sztuki nadobne kwitną, wyrobił sobie w postaciowaniu wizerunku Bogarodzicy, jakiś osobny i wyraźny typ, którym stosownie do jego pojęcia lub charakterystycznych właściwości, mniej więcej wszystkie tej treści utwory nacechowane bywają. Tak n. p. typem tym w postaciowaniu wizerunków Matki Bożej u Włochów jest idealność i znamię boskości; u Niemców, jak to na obrazach i sztychach Dürera i całej staroniemieckiej szkoły widzimy, typem tym jest wdzięk i dziewiczość; u nas zaś, obok usiłowania sprostania w oddaniu oblicza i postaci N. Panny owym dwóm powyższym przymiotom, przeważa i jest prawie wyłącznem naszych wizerunków znamieniem: macierzystość; lecz nie w zwyczajnem słowa znaczeniu, ale w owem wyższem, t. j. w pojmowaniu Matki Zbawiciela zarazem jako matki całego rodu ludzkiego. Spojrzyjmy tylko na którykolwiek z naszych wizerunków Bogarodzicy, ma się rozumieć owych, które już wchodzą w zakres sztuki właściwej, a typ ów, ów wyraz wyższej macierzystości albo w nich znajdziemy, albo też mimowolnie i bez naszej wiedzy szukać go będziemy. I ten to właśnie typ spostrzegamy i w niniejszym utworze Rejchana, i do jednej go z głównych zalet tego obrazu równie jak i cały obraz do prawdziwie rodzimych naszych utworów policzamy.

O reszcie obrazów tego kościoła nie wiele zdołamy powiedzieć. W wielkim ołtarzu jest obraz prawie kolosalny, przedstawiający ś. Mikołaja w całej postaci i naturalnej wielkości, w szatach pontyfikalnych, w infule i kapie, wspierającego się na pastorale i upadającego; w głębi widać zbliżających się zbrojnych żołnierzy; w górze jasność i kilka głów cherubinów. Obraz wielkich wprawdzie rozmiarów i nie bez efektu, dość biegłej ręki i dużego wykończenia; ale pełen przesady, począwszy od jego kolosalności aż do kompozycyi, światłocienia i pod każdym względem.

Inne obrazy w ołtarzach bocznych są: ś. Roch, siedzący na obłoku z roztwartemi rękami, u którego stóp jeden aniołek trzyma gorejące serce, a drugi dyscyplinę; utwor klasztorny i zapewne zabytek po księżach Trynitarach; inni dwaj święci klęczący w białych zakonnych szatach z kolorowemi krzyżykami na piersiach, zapewne także święci z zakonu Trynitarskiego, podobnież mierny utwór; ś. Józef piastujący Chrystusa na ręku, a u stóp jego aniołek trzymający laskę uwieńczoną kwiatami, jako godło oblubieńca, zwykła tej treści kompozycya; ś. Anioł stróż prowadzący dziecię za rękę, słabiuchny utwor, nareszcie ś. Katarzyna malowana na drzewie, obraz dawny i według wszelkiego prawdopodobieństwa włoskiego pędzla, lecz jak na Włochy także mierny, — oto wszystkie obrazy ołtarzy bocznych w tymże kościele.

Z obrazów zawieszonych na ścianach kościoła lub rozstawionych na ołtarzach wymieniamy: dwa owalne obrazki przedstawiające sceny z żywota ś. Stanisława Kostki, ś. Ignacego Lojolę w komży i z krzyżem w ręku przemawiającego do zgromadzonego ludu; madonę z śpiącym Chrystuskiem i aniołami, niedokładną kopię według jakiegoś olejnego obrazu lub sztychu przypominającą zdaleka styl Perugina, utwór, zda się, ręki niewieściej; nareszcie dwa pod chórem zawieszone podłużne obrazki, niezłej kompozycyi i obcego utworu, lecz także miernej tylko artystycznej wartości, przedstawiające sceny z życia świętej Małgorzaty. Pod jednym z nich jest napis: *S. Margaretha de Corthona visa nece amasii ad poenitentiam conversa.* Pod drugim: *S. Margaretha de Corthona exempl. poeniten. S. oleo extr. uncta.*

Do napisów kościoła prócz kilku tekstów z pisma świętego umieszczonych pośród wielkiego ołtarza, należy także napis na jednym z jego pilastrów tej treści: *Lux perpetua luceat Lucae Sta. de Gudunowski Decano Metropolitaneo, qui huic Aedi obtulit calicem arg. cum patena. Plenus meritorum in Aedem et patriam. Obiit 16. Octobris 1793 Leop. sepultus in Rudki.*

Pozostają jeszcze do wymienienia portrety, a temi są: jeden wewnątrz kościoła nade drzwiami zakrystyi, przedstawiający półpostać w zbroi i szkarłatnym płaszczu, z podpartym bokiem, o rycerskich rysach twarzy, z siwym wąsem, bez podpisu, całkiem dobrego pędzla. Ma to być Mikołaj Strzałkowski, pierwszy fundator dawnego kościoła i klasztoru. Drugi umieszczony na jednym z korytarzy dzisiejszego probostwa, wyobraża całą postać w naturalnej wielkości, w pąsowej delii i białym żupanie, z obszernym od góry napisem, lecz zupełnie zatartym. Portret ten zdaje się być dużo dawniejszym od poprzedniego i przedstawia może owego Mikołaja Strzałkowskiego, pierwszego fundatora kościoła i klasztora, tamten zaś jakiego późniejszego dobroczyńcę.

Nareszcie wymieniamy trzy jeszcze na korytarzach zawieszone obrazy, zapewne od księży Trynitarzy tutaj zostawione, jako to: Chrystus wypędzający przekupniów z kościoła w Jerozolimie; ś. Piotr nad kluczami z wyrazem boleści; i święty Paweł, piękna dumająca głowa, wszystkie trzy zwykłego klasztornego stylu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wychowanie cieląt.

Jakkolwiek wszystkie zwierzęta ssące, tak dobrze jak człowiek, od natury już przeznaczone są do żywienia się pewien czas po urodzeniu mlekiem matki, tu i owdzie jednak znachodzimy w tej mierze wyjątki. Nawet w Anglii, Belgii i innych krajach, gdzie chów bydła na wyższym stoi doskonałości stopniu, nie tylko cielęta, które zaraz po urodzeniu odsadzają, ale nawet prosięta powierzają wyłącznej pieczy ludzi, którzy je wychowują; co wprawdzie więcej wymaga trudu i bacznej uwagi, ale się też lepszem powodzeniem wynagradza.

W tutejszem gospodarstwie, jak się sam miałem sposobność przekonać, od lat czterech już odłączają cielęta od matki zaraz po urodzeniu, trzymają je wolno biegające w osobnej stajence i tam trzy razy dziennie (w porze kiedy się zwykle bydłu pasza zadaje) poją je mlekiem matczynem ludzie osobno do tego przeznaczeni: zkąd w czasie właściwym albo cielęta na rzeź idą albo się do chowu przeznaczają.

Wychowanie to w ten sposób się odbywa. W pierwszych dniach wkłada się w pyszczek cielęciu mały palec w mleku umaczany do ssania, poczem nie wyjmując palca, zanurza mu się pysk w naczynie z mlekiem, a potem palec wyjmuje, powtarzając to tak długo, dopóki cielę skoro mu mleko postawią nie zanurza już samo bez pomocy dozorcy, pyska w naczynie i dobrze się pić nie nauczy.

Za najpierwszy pokarm daje się cielęciu pierwsze mleko matce wydojone; później, w pierwszym tygodniu czyste, ciepłe od krowy mleko; w drugim tygodniu miesza się przez pół ciepłe od krowy ze zbieranem; w trzecim tygodniu daje się samo tylko zbierane, jednak letnio ogrzane mleko; a w czwartym tygodniu zbierane letnie mleko zmieszane z wodą i małą ilością grochu albo osypki.

Aby zaś przyzwyczaić cielę zwolna do siana łącznego lub koniczynnego, albo też do innej paszy dawanej w tę porę bydłu, — już w trzecim tygodniu kładzie się nieco tego siana, które cielę dla rozrywki po trosze skubie.

Rozumie się samo przez się, że nie każdemu cielęciu też samą miarę napoju dawać można, ale się w tem do wielkości i usposobienia cielęcia zastosować należy.

Korzyści tego trybu wychowywania są następujące:

1. Że cielę raźniej rośnie, a nie może się pokarmem przeładować, co się czasem wydarza, kiedy cielęta wolno po oborze biegają i częstokroć kilka krów wysysają; gdzie zaś cielęta stoją na uwięzi, nie można być pewnym, czy ich dozorca nie oszuka, sam krowy nie wydoi, a dla cielęcia mało co do wyssania, gdy je przysadzi, zostanie.
2. Że matka dokładnie będzie wydojona, a przez to zabezpieczona od spuchnięcia i stwardnięcia wymienia; kiedy przeciwnie, jeżeli cielę jest zbyt silne a matka mało mleka daje, narażona jest bardzo często, skutkiem silnego sturkania pyskiem cielęcia w wymię, na zapalenie i inne słabości.
3. Wiadomo, iż krowa zaraz po ocieleniu najobficiej daje mleka; że jednak cielę, w miarę wzrastania, im jest większe tem więcej

potrzebuje pokarmu, przez domięszanie przeto do mleka buraków, kartofli, gotowanych roślin strączkowych i t. p. lepiej będzie żywione.

4. Ponieważ prócz tego, przy zwykłym trybie chowania cieląt, skutkiem ciągłego z sobą przestawania, krowa i cielę do tego towarzystwa nawykną, a potem przy rozłączeniu zbytniej doświadczają tęsknoty, tak, że oboje widocznie chudną:

Byłoby przeto bardzo pożądanem, aby gospodarze w podany wyżej sposób pielęgnowania cieląt probowali, a o skutkach tego chowu z czasem wiadomości udzielić raczyli.

Tarnopole. R. 1740, 1752 i 1781.

Nadanie i zatwierdzenie swobód Izraelitom.

Actum in Castro Trembovliensi, feria tertia, intra octavas festi Sacratissimis Corporis Christi Domini, id est: die decima nona mensis Junii, anno ejusdem Millesimo Septingentesimo Octuagesimo Primo. Ad Officium et Acta praesen(tia) Castr(ensia) Trem(bovliensia) personaliter veniens Infidelis Leyba Aronowicz, obtulit et ad acticandum eidem officio porrexit jus infrascriptum Infidelibus Judaeis Synagogae **Tarnopol**ien(sis) serviens tenoris sequentis:

Działo się w Grodzie Trembowelskim, we wtorek po uroczystości Bożego Ciała, to jest: dnia siedmnastego miesiąca czerwca, roku Tysiąc Siedmset Ośmdziesiąt Pierwszego. Stanąwszy osobiście przed Urzędem niniejszym i przed aktami Grodu Trembowelskiego niewierny Lejba Aronowicz, przedłożył temu Urzędowi i do działania podał niżej wyrażone prawo, przysłużające niewiernym Izraelitom Bożnicy ***tarnopolskiej*** *osnowy następującej.*

Jozef *z* ***Potoka*** *na* ***Stanisławowie***, ***Zbarażu***, ***Brodach*** *y* ***Niemirowie Potocki***, *Woiewoda y Generał Ziem Kijowskich, Hetman Wielki Koronny, Warszawski, Sniatyński Lezański etc. etc. Starosta. Wszem w obec y każdemu zosobna, komu o tym teraźnieyszego y potomnego wieku wiedzieć będzie należało, wiadomo czynię tym listem moim. Iż nabywszy* jure haereditario *Dobra* ***Tarnopolskie***, *a chcąc do iak naylepszego przyprowadzic porządku w Mieście* ***Tarnopolu*** ad normam *praw Synagodze Stanisławowskiej od Antecessorów moich y odemnie nadanych, podobnie y kahał* ***Tarnopolski*** *do tychże praw przypuszczam, approbując szkołę zdawna postawioną, w którey aby nabożenstwo odprawowane bywało, a nie po prywatnych micyscach, przy którey domów cztery uwalniam, to iest dom Rabinów, dom Kantorów, dom Szkolników, dom Szpitala y Łaznią od wszelkich podatków y stacyi żołnierskich. Okopisko do grzebania ciał tamże na tem micyscu, gdzie dawno wystawione, approbuię; których ciał wynoszenie* etiam *w święto katolickie wyprowadzić wolno, w czym słudzy kościelni niemają bydź przeszkodą, tylko ażeby bez ogłoszenia y iako nayniecznaczniey były wyprowadzane. Pozwalam przytym wolne szynkowanie wszelakich liquorów miarą zamkową sprawiedliwą, zapłaciwszy Czopowe* juxta constitutum *do skarbu mego, — budowanie domów, winnicy y browarów za pokazaniem mieysca od Zwierzchności Zamkowey; — handle różnych towarów prowadzić, iakoto złotem, srebrem, bławatami, suknami, futrami, sukniami podszytemi gotowemi, także safianami, skórami czarnemi,* sine praejudicio *iednak prawa Szewcom nadanego, y innym różnym towarem ninieyszym, y one przedawać, kupczyć, handlować, y różne rzemiesła robić, iednak przez przeszkody Cechów,* hoc adjecto *aby każdy rzemieśnik Nacyi Hebrayskiey do Cechu rzemiesła swego wpisał się, któremu gdy w Cechu będzie zarównie wszelkiey roboty iego przedaż wolna, powinien iednak do składek cechowych należeć, tak na wosk iako y inne powinności przy processyach y innych nabożeństwach, na których gdy obecnie bydź nie mogą, tedy za kazdy raz, coby Chrześcianin dał, gdyby omieszkał tey powinności za winę, więc Żyd do Cechu to pełnić ma; a ieśliby za powinności wszystkie cechowe y składki chciał Żyd krawiec ugodzić, wolno mu będzie. Rzeźnikom żydowskim połowica iatek w rynku naznacza się, a druga połowica iatek Chrześcianom do mięsa przedawania, aby każdy rzeźnik, od rzemiesła y stołu, dawał łoju kamieni dwa na rok do Zamku na potrzebę moią. Dom według upodobania Żydowi u Żyda kupić wolno, iako też y onemu go sprzedać. Strzeż zaś Boże na którey ulicy zapalenia domu, tedy wszyscy, równie iak Chrześcianie żydowskiego domu ratować gwałtem, tak y Żydzi chrześciańskiego powinni. Tenże zbór żydowski do żadnych powinności ani przezemnie samego, ani sukcessorów moich pociągany nie będzie (oprócz szarwarku do grobli stawu* ***Tarnopolskiego*** *należącego y dziesięciny pszczelnej od tego, któryby pasiekę miał, tudzież od pól y sianożęci, któryby z Nacyi Hebrayskiey grunta polowe zażywał, powinien dawać należytość zamkową do skarbu mego,* ad instar *postanowienia Mieszczan Zbaraskich, to iest od dnia orania złoty ieden) przyrzekam. Ciż Żydzi do podatków mieyskich y szosów ordynaryinych y extraordynaryinych, któreby się trafiały, tudzież warty nocney mieskiey należeć maią przez połowę. Czynszu każdy gospodarz od domu rynkowego po złotych ośmnaście, od ulicznego po złotych dziesięć, od zatylnego po złotych cztery groszy piętnaście, a komornicy ich każdy po złotemu iednemu groszy piętnaście, corocznie o Swiętym Marcinie do Zamku dawać będzie. Sądy zaś swoie, ile gdy między sobą a nie między Chrześcianinami będą, sprawy u Sędziów ich odprawować się powinny. Winy iednak z dekretów ichże Zamkowi należeć maią. A gdyby zaś pozwał Chrześcianin Żyda, tedy nie ma stawać do mieyskiego Sądu, tylko przed Namieśnika mego: ten krzywdy ich zważyć, sądzić y dekretować ma; a ieżeliby strona która niekontentowała się dekretem, tedy wolna ma bydź appellacya do mnie. A zaś gdy Żyd pozwie Chrześcianina, tedy przed Wóytem, albo Urzędem mieyskim sądzić się maią: a y od tamtego, gdyby niekontenci byli, dekretu, wolna appellacya do mnie lub Namieśnika mego. Żyd zaś obwiniony nie ma bydź więziony tylko za wartą zamkową; a ieżeliby kryminał iakowy popełnił, to za ten uczynek ma bydź sekwestrowany. Sklepy, kramy, kramnice, które przy domach bydź niepowinny tylko w rynku, w iarmarki y targowe dnie towary wykładać wolno y przedawać, oprócz świąt Bożego Narodzenia, Zmartwychwstania Pańskiego, Zesłania Ducha y Bożego Ciała, w które niepowinna bydź żadna przedaż: w dnie zaś inne świąteczne po nabożeństwie kramy otwierać y towary przedawać mają, od których sklepów y kramnic,* ad normam *Żydów Brodzkich, czynsz o Swiętym Marcinie, według rewizyi Komissarzów moich, dawać corocznie powinni będą. Przekupki na podsieniach siedzące, powinny się będą co kwartał przenosić na każdą pierzay. A że im we wszystkim nadanego w mieście tymże prawa dotrzymać przyrzekam, y Sukcessorów moich obliguię, aby też swobody y prawa przezemnie nadane, we wszystkich punktach zachowali, które dla lepszey pewności y wagi własną podpisuię ręką. Działo się w* ***Stanisławowie*** *dnia dwudziestego trzeciego miesiąca lipca roku Pańskiego* ***Tysiąc Siedmset Czterdciestego. J(ózef) Potocki*** *W(ojewoda) K(ijowski) H(etman) W(ielki) K(oronny).*

Te Prawo Swiętey Pamięci Oyca mojego we wszystkich punktach potwierdzam.

Datum w **Założcach** die decima tertia Aprilis **Millesimo Septingentesimo Quinquagesimo Secundo** Anno. **J. Potocki** W. K. Locus Sigilli pensilis in fascia coloris caelestis appensi.

Post cujus ingrossationem Originale Idem offerens ad se recepit, et de recepto sibique restituto Officium praesens quietavit.

Dano w ***Założciach*** *dnia trzynastego Kwietnia,* ***Tysiąc Siedmset Pięćdziesiąt Drugiego*** *Roku.* ***J. Potocki.*** W. K. *Miesce pieczęci wiszącej na sznurku koloru niebieskiego.*

Oryginał po zaciągnięciu w akta zwrócony Przedłożycielowi, który ze zwrotu Urząd obecny pokwitował.

Według urzędowego wypisu, porównanego z kopią leżącą w archiwie aktów grodzkich w wiązce 21ej pod L. 152.

We Lwowie 15go grudnia 1854. Wolański Fr.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.